Rok XI. Kraków-Podgórze niedziela 29 grudnia 1912. Nr. 297

3 Cena numeru 3 centy
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięczn. w Krakowie już i dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 3 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 16 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petit. 50 h. Spół na każdej stronie po koron 6·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje także Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7.
Administracya „NOWIN" ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340. || „Nowiny" wychodzą o godz. 1¹/₂ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Z Izby posłów.

Zaraz po świętach parlament pracuje. — Czego jeszcze w parlamencie austryackim nie było. — Sprawa uniwersytetu ruskiego.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 27 grudnia.

Ku ogólnemu, ale radosnemu zdumieniu dzisiejsze posiedzenie piątkowe wykazało olbrzymi komplet posłów. Każdy z członków Izby poselskiej uważał za obowiązek stawienie się bezwarunkowo na dzisiejsze posiedzenie. Nawet posłowie zamieszkali w odleglejszych stronach państwa, jak południowy Tyrol, lub wschodnia Galicya i Bukowina, przybyli dzisiaj do Wiednia. Ta pilność posłów dowodzi jeszcze raz, że drugi parlament ludowy jest lepszym, aniżeli jego opinia. Początkowo sądzono, że ów parlament nie przeżyje nawet kilku miesięcy. W tych pierwszych miesiącach po wyborach wiele rzeczy w Izbie poselskiej się nie kleiło. Powszechnie wróżono rychłe rozwiązanie Izby poselskiej. Zapomniano jednak o tem, iż niemal stale Izba poselska w pierwszych miesiącach po wyborach jest zbiorowiskiem luźnych gromad jeszcze z sobą nie zrośniętych. Ale czas jest pod tym względem najlepszym lekarzem. Wspólna praca wytwarza poczucie wspólnych obowiązków, wspólnej odpowiedzialności i ogólnej wspólnoty. Pokazało się to teraz w całej pełni.

Przy tej sposobności warto zaznaczyć, iż po raz pierwszy od samego początku istnienia parlamentu austryackiego, to jest od roku 1861 Izba poselska obradowała zaraz po Świętach to znaczy w tak zwane trzecie święto. Izba panów zbierała się już po świętach Bożego Narodzenia, ale zazwyczaj na drugi albo trzeci dzień. Natomiast Izba poselska jeszcze nigdy przez 51 lat od czasu otwarcia parlamentu w roku 1861 nie obradowała natychmiast po drugiem święcie.

Do pewnego stopnia to zwołanie Izby poselskiej na dzień dzisiejszy będzie wypadkiem historycznem, o którym będą po latach pisały kroniki parlamentarne, jako o wypadku niebywałym, który się rozegrał z racyi zdarzeń politycznych wyjątkowych.

W samo południe prezes ministrów austryackich przyjął prezesa Koła polskiego dra Lea i prezesa klubu ukraińskiego dra Konstantego Lewickiego. Celem tej wspólnej narady była sprawa uniwersytetu ruskiego. Zaraz potem zebrała się komisya parlamentarna. Mylnem byłoby atoli przypuszczenie, że celem narad komisyi parlamentarnej była również sprawa uniwersytetu ruskiego. Komisya parlamentarna naradzała się nad programem rządowym budowy nowych kolei lokalnych. Obiega pogłoska, że proponowana przez rząd ilość owych kolei lokalnych w Galicyi, oraz ich kierunek nie znalazły przyjęcia przychylnego u członków komisyi parlamentarnej. Niewątpliwie rząd uwzględni



Krzyż królowej (Opis wewnątrz numeru).

życzenia Koła polskiego i nie zechce sobie zrażać tego wpływowego klubu.

Wreszcie z całym naciskiem trzeba zaznaczyć, że nieprawdziwemi są wszelkie pogłoski jakoby prezydyum Koła polskiego zgodziło się na nowe żądanie Ukraińców w sprawie uniwersytetu ruskiego. Ukraińcy zażądali bowiem niczego innego, jak podziału obecnego uniwersytetu polskiego we Lwowie na dwa uniwersytety: na uniwersytet polski i na uniwersytet ruski. Taki podział uniwersytetu byłby dla Rusinów bardzo korzystnym ale natomiast wyrządziłby szkody nieobliczalne Polakom. Polacy nie mają nic przeciwko utworzeniu nowego uniwersytetu ruskiego. Ale absolutnie nie mogą pozwolić na podział obecnego uniwersytetu, ponieważ taki podział pociągnąłby za sobą podział instytutów pomocniczych uniwersyteckich jak biblioteki, laboratoryów, teatru anatomicznego i tym podobnych zakładów naukowych. Zdaje się też, że Rusini w razie podziału uniwersytetu zażądaliby także podziału stypendyów dla młodzieży uniwersyteckiej. Ponieważ wszystkie te zakłady powstały dzięki ofiarności polskiej, przeto podział uniwersytetu przyniósłby Polakom wielkie szkody.

Z góry tedy można stwierdzić, że życzeniom Ukraińców pod tym względem sprzeciwi się jaknajenergiczniej i Koło polskie i opinia publiczna polska. *Amon.*

Groźba rozbicia Koła polskiego.

Uchwalenie pragmatyki urzędniczej przez Izbę posłów.

Budżet.—Program pracy.—Izba posłów ma pracować przez styczeń z pauzą po N. Roku.—Mały plan finansowy. — Sejmy będą zwołane 6 lutego.

Wiedeń. W piątek w Izbie posłów rozpoczęła się dyskusya jeneralna nad ustawą o pragmatyce służbowej urzędników.

Jeneralny mowca *pro* poseł Matakie-

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie

dnia wyjdzie ubiegłego Neu g. 12 w poł.

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·30

Marki niemieckie
płacą 117·50
żądają 118·50

Franki papierowe
płacą 95·50
żądają 96·50

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·30

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 497·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt.
Dn. 27. grudnia
Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 0·00; pszenica na kwiecień od 11·71 do 11·83; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·05 do 10·15; owies na październ. 00·00 — 00·00; na kwiecień od 10·48 do 1··0; kukurydza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·18 do 7·40; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.
Oferty: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. — Pogoda: piękna.

---

więc zaznaczył, iż głosując za przyjęciem bez zmiany uchwały Izby panów, czyni to w przekonaniu, że brzmienie tej uchwały nie oznacza uszczuplenia praw politycznych i narodowych służby państwowej, lecz tylko jasno określa jej obowiązki. Przez to położy się kres obecnemu stanowi bez naruszenia praw urzędników. Także okoliczność, że urzędnicy sami będą stosowali postanowienia dyscyplinarne, stanowi najlepszą kontrolę, a i parlament jest najlepszą gwarancyą, że te postanowienia nie będą na niekorzyść urzędników nadużywane. Wielkie koszta spowodowane pragmatyką służbową czynią zrozumiałem, że ludność domaga się, by urzędnicy państwowi baczyli nie tylko na swe prawa, ale także na swe obowiązki.

Wreszcie wskazał mówca na przeciążenie pracą urzędników, zwłaszcza sądowych w Galicyi i żądał sanacyi tych stosunków.

Po przystąpieniu do dyskusyi szczegółowej przemawiał cały szereg referentów mniejszości. Między tymi pos. Moraczewski podniósł, że jeżeli postanowienia koalicyjne przyjęte zostaną w brzmieniu Izby panów, to socyalni demokraci głosować będą przeciw całej pragmatyce, poczem uzasadniał swe wotum mniejszości do § 52.

Jako mowcy jeneralni przemówili pro pos. Hummer, contra pos. Polauf.

Pragmatykę służbową przyjęła Izba we wszystkich trzech czytaniach w brzmieniu uchwalonem przez Izbę panów. Wszystkie proponowane zmiany zostały odrzucone, między temi wniosek socyalno-demokratyczny, iż względy polityczne, wyznaniowe i narodowe nie mają mieć znaczenia przy przyjmowaniu urzędników, a to 188 głosami przeciw 149. Paragraf 25 regulujący stosunki stowarzyszeniowe urzędników został w głosowaniu imiennem uchwalony w brzmieniu uchwały Izby panów 183 głosami przeciw 195.

Izba przyjęła następnie we wszystkich trzech czytaniach **ustawę o służących państwowych** w brzmieniu uchwał komisyi.

Prowizoryum budżetowe.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się dzisiaj o godzinie 10 przed południem. Na porządku dziennym jako pierwszy punkt znajduje się **prowizoryum budżetowe**. (Zapewne po N. Roku w obradach parlamentu nastąpi 2 tygodniowa pauza).

Program pracy Izby posłów.

Na zaproszenie prez. gabinetu hr. Sturgkha zebrali się wczoraj po południu przywódcy stronnictw Izby posłów celem omówienia programu prac Izby po Nowym Roku.

Hr. Stürgkh omówił przedewszystkiem ewentualność zwołania sejmów w ciągu stycznia z przerwą dla Izby posłów wobec mających nastąpić obrad nad reformą finansową.

Większość przywódców oświadczyła się za tem, by styczeń a ewentualnie jeszcze pierwsze dni lutego były zarezerwowane dla reformy finansowej, jako też innych przydzielonych już komisyom gospodarczo i socyalno-politycznie ważnych przedłożeń i by następnie resztę czasu aż do świąt Wielkanocnych **pozostawić sejmom** na sesyę 4—5 tygodniową.

Jako ostateczny termin zwołania sejmów oznaczono czas około 6 lutego 1913 r.

Jak widzimy z powyższego, parlament okazuje chęć do pracy. Jeżeli istotnie w drugiej połowie stycznia reforma finansowa będzie uchwaloną, sejmy, które zbiorą się około 1-ego na dłuższą sesyę, będą już mogły przystąpić do **sanacyi finansów krajowych**, specyalnie w Galicyi do uregulowania sprawy nauczycieli i wielu innych piekących spraw. Jak już donieśliśmy w nrze z ubiegłej soboty, reforma finansowa (mały plan finansowy) obejmuje podatek od wódki (podwyżkę 50 hal. na litrze), podwyżkę podatku osob.-doch. i podatek od piwa lub od zapałek. Cały dochód z podatku od wódki przypadnie krajom, a oprócz tego jeszcze udział w innych podatkach dla Galicyi mniej więcej 12—15 milionów kor.

Ugoda polsko-ruska w drodze.

Sprawa sejmowej reformy wyborczej. — Sprawa uniwersytetu. Nowy projekt orędzia cesarskiego. — Protest narodowej demokracyi. — Posłowie Głąbiński i Skarbek opuszczają salę.

Jak kilka dni temu donieśliśmy, nareszcie w obozie ruskim powoli zaczyna brać górę świadomość, że na ugodzie z Polakami, na załatwieniu reformy wyborczej i sprawy uniwersytetu przedewszystkiem Rusini ogromnie skorzystają. Stąd to teraz wśród Rusinów, którzy dotychczas swym radykalizmem i hajdamackim tonem uniemożliwiali wszelkie współdziałanie, przejawiać się zaczyna chęć do zawarcia kompromisu z Polakami.

Jak już przed kilku dniami donieśliśmy, jest nadzieja, że **ugoda w sprawie reformy stanie w najbliższym czasie.** Opinię tę potwierdził *zjazd Ukraińców* we Lwowie, który obradował przez święta. Prezes zjazdu poseł dr Kost Lewicki, przedstawiwszy korzyści reformy dla Rusinów, zakończył swój referat słowami: „Teraz dochodzimy — mówił — naszą walką do nowego Sejmu, opartego na zasadzie powszechnego głosowania i bodaj częściowego zabezpieczenia praw naszego narodu. Gdy przyjmiem ugodę w tej sprawie, zrobimy to w tym celu, aby zdobyć etap do naszego rozwoju i do dalszej pracy w tym kraju“.

* * *

Duże trudności przedstawia natomiast jeszcze **sprawa uniwersytetu ruskiego.** Polakom musi chodzić o to, *aby charakter polski lwowskiego uniwersytetu nie został uszczuplony na czas przejściowy.*

Otóż wczoraj hr. Sturgkh wręczył drowi Leowi i prezesowi klubu Ukraińców drowi Lewickiemu **nowy projekt orędzia cesarskiego.**

Lwowski korespondent „N. Fr. Presse“ na podstawie informacyi jednego z posłów donosi, że polscy przywódcy muszą całkiem stanowczo trwać przy żądaniu, by w orędziu cesarskiem jasno i niedwuznacznie zaznaczony został polski charakter obecnego uniwersytetu. Polscy przywódcy musieliby w przeciwnym razie obawiać się *rozbicia Koła*, bo **oprócz narodowych demokratów także członkowie innych grup zagrozili wystąpieniem z Koła.** Nastrój charakteryzuje także uchwała lwowskiego senatu akademickiego, w myśl której profesorowie, piastujący godności uniwersyteckie, zrzygnowaliby z nich, gdyby miała nastąpić jakaś niekorzystna dla Polaków decyzya. Ale po obu stronach faktycznie istnieje skłonność do zawarcia pokoju i że Polacy okażą Rusinom jak największą ustępliwość.

Przeciw nowemu projektowi orędzia.

(*Telefonem od naszego korespondenta*).

Wiedeń. Dzisiaj w sobotę odbędzie się posiedzenie **Koła polskiego** celem wysłuchania sprawozdania prezydyum Koła polskiego w sprawie najnowszego projektu orędzia cesarskiego o uniwersytecie ruskim. Nowy ten projekt opiera się na następującej zasadzie.

Gdyby uniwersytet ruski nie powstał w drodze ustawodawczej do 1916 roku, wówczas na rok szkolny 1916—1917 mają być w drodze ustawodawczej oddzielone od uniwersytetu lwowskiego wszystkie katedry ruskie wraz z instytutami i w drodze ustawodawczej połączone w samoistny uniwersytet ruski.

Jednocześnie z tem zarządzeniem uniwersytet lwowski otrzyma oficyalnie charakter polski.

Narodowi demokraci zakładają protest!

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydyum Koła polskiego w sprawie narad nad rezultami rokowań z rządem i z Rusinami. Jako rzeczoznawcy na posiedzeniu byli obecni posłowie referent dr. Jaworski i dr. Głąbiński. Posiedzenie trwało do 11 w nocy.

Posłowie narodowo-demokratyczni dr. Głąbiński i hr. Skarbek **założyli protest przeciw przyjęciu projektu orędzia cesarskiego i opuścili salę posiedzeń.**

Rusini grożą obstrukcyą w komisyi.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obrady klubu ruskiego trwały wczoraj do godz. 1 w nocy. Uchwalono szereg rezolucyi taktycznych. Słychać iż Rusini zamierzają obstruować w komisyi budżetowej, gdyby ich żądania w sprawie uniwersytetu ruskiego napotkały trudności.

Wojna czy pokój?

Rokowania pokojowe.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 27 grudnia.

Król Ferdynand bułgarski jeszcze raz dowiódł, że jest człowiekiem bardzo mądrym.

Przewidział z góry, że rokowania pokojowe w Londynie muszą przewlekać się bardzo długo, ponieważ prowadzi się je z pomocą nader skomplikowanego aparatu dyplomatycznego. Wprawdzie przedstawiciele państw, należących do Związku Bałkańskiego, występują solidarnie jako jedna strona, podczas gdy drugą stroną są przedstawiciele państwa tureckiego. Bądźcobądź jednak obrady, w których bierze udział 14 pośredników, muszą się toczyć ospale tem bardziej, iż należy już do dawnych przykazań dyplomacyi tureckiej, by wszelkie obrady ciągnąć możliwie jak najdłużej. Kto zna zapiski posłów polskich, wysyłanych do Wysokiej Por-

ty, ten wie, jak uciążliwemi były rokowania pokojowe z Turcyą, nawet wtedy, gdy miały przynieść zysk polityczny państwu tureckiemu. I cóż dopiero mówić teraz, gdy Turcyi grozi wielka i nieodwołalna strata, a mianowicie niemal zupełne zlikwidowanie posiadłości tureckich w Europie. Z polecenia króla Bułgarskiego generał Sawow, wódz naczelny armii bułgarskiej, udał się do Konstantynopola. (Wiadomość ta została zdementowana. Przyp. red.)

Chodzi tutaj o Adryanopol. Turcy domagają się stanowczo, by pierwsza stolica państwa tureckiego w Europie i nadal pozostała w ich rękach. Natomiast Bułgarzy domagają się przyłączenia Adryanopola do państwa bułgarskiego. Twierdzą, że wymagają tego względy polityczne i względy strategiczne. Względy polityczne nakazują królowi Ferdynandowi, by przyniósł swemu narodowi Adryanopol jako nagrodę za waleczność i ofiarność obywateli bułgarskich. Względy ostrożności wojskowej przemawiają za tem, ażeby u granicy Bułgaryi nie pozostała nadal jako taran tak ważna twierdza i tak silny punkt strategiczny, jakim jest Adryanopol, zmieniony w obóz oszańcowany.

Ważną wiadomość przyniosła dzisiejsza popołudniowa „Neue Freie Presse“. Twierdzi mianowicie, że Austro-Węgry sprzeciwiają się oddaniu miasta Skutari w ręce Czarnogórców. Są zdania, że Skutari, zamieszkałe niemal wyłącznie przez Albańczyków, było zawsze stolicą moralną całej Albanii. Należy tedy pozostawić to miasto nowemu państwu albańskiemu. Nowy książę czy król Albański musi mieszkać w murach miasta Skutari. Okoliczność, iż wojska czarnogórskie nie zdołały zdobyć tej twierdzy, powiększa szanse tego żądania Austro-Węgier. Zdaje się, iż w samej rzeczy Skutari pozostanie przy Albanii.

Natomiast jest jeszcze rzeczą niepewną, co się stanie z portem Saloniki. W pewnych sferach wiedeńskich istnieje chęć uczynienia z Saloniki portu neutralnego. Jest atoli wątpliwem, czy Grecya pozwoliłaby sobie odebrać tak ważny port zwłaszcza, gdy uzyskała na zatrzymanie Saloniki zgodę Bułgaryi.

W każdym razie należy życzyć Europie, a przedewszystkiem Austro-Węgrom, by rokowania pokojowe jak najszybciej dobiegły kresu. *Amon.*

Plon wigilijny.

I.

Z okazyi święta wigilii, święta miłości i zgody, na szpaltach prasy polskiej pojawił się szereg artykułów, w których rozpatrywano najważniejszą kwestyę, poruszającą nasze społeczeństwo: kwestyę „oryentacyi polskiej“, czyli kwestyę, jakie są nasze zadania i cele w obecnej sytuacyi międzynarodowej.

Przed kilku tygodniami zdawało się nam, że zbliża się „chwila osobliwa“, w której kwestya polska stanie znów przed Europą i że własnemi, zbrojnemi, rękami kuć swoje losy będziemy... Nadzieja, jakoby ta chwila była bliską, poczyna wprawdzie zanikać: niemniej utrzymuje się przekonanie, że w biegu dziejowych wydarzeń chwila ta prędzej czy później nadejść musi — a stąd wynikają dla społeczeństwa pewne wskazania i obowiązki.

Poniżej przedstawiamy czytelnikom plon wigilijnych rozmyślań naszej prasy w tej mierze. Zaczynamy od opinii wiceprezydenta miasta Lwowa i posła na Sejm dra Rutowskiego ogłoszonej w „Gazecie Wieczornej“. Sędziwy, ale gorącem sercem i żywością umysłu celujący przywódca polskiej demokracyi stoi po stronie tych, którzy „chwilę osobliwą“ uważają za bliską i przeto nawołują społeczność do celowych i energicznych przygotowań się na wypadki.

Wiceprezydent miasta Lwowa dr Rutowski o zadaniach polskich wobec sytuacyi.

Poseł dr Rutowski uważa, że (pomimo wszystkie pokojowe wieści) antagonizm mocarstw porozbiorowych nie da się zażegnać i musi doprowadzić do starcia. Dziejowy proces bałkański stawia Austryę we dwa ognie. Tylko ślepiec, zdaniem dra Rutowskiego, może nie widzieć „grozy jutra“. Kwestya: wojna czy pokój, dziś czy jutro, czy lepiej wcześniej czy później — nie zejdzie z porządku dziennego. I dr Rutowski powiada:

„To proces dziejowy, światowej doniosłości, który przeżywamy. Więc i Polak spać nie może.

Zanosi się bowiem nareszcie, po raz pierwszy na seryo, w dziejach porozbiorowych na konflagracyę pomiędzy rozbiorowemi mocarstwami, której instynkt narodu i trzeźwa myśl polityczna zawsze pragnęła i pragnąć musiała, jako jedynej sytuacyi, w której dla Polski może coś świtać. Wszystkie nasze nadzieje, wysiłki i porywy zmarniały, bo były „nie w porę“, „za późno“ czy „zawcześnie“— liczyły na pomoce księżycowe. Przyszłość dla Polaków jest jedynie w sytuacyi, gdyby kit wspólnictwa w rozbiorze się rozkruszył, gdy przyjdzie do konflagracyi mocarstw rozbiorowych na ziemiach polskich, gdy jedno mocarstwo będzie potrzebowało naszej narodowej kooperacyi a nawet pomocy.

Zanosi się na taką dziejową sytuacyę, w której zdawna wzrastający antagonizm żywotnych interesów Austryi i Rosyi będzie musiał szukać rozwiązania z bronią w ręku.

To i dopiero to przyniesie tę „chwilę osobliwą“, której patryota wyglądał i dożyć pragnął od stu dwudziestu lat, przychodzi „chwila upragniona“, której trzeźwa myśl polityczna czekała od upadku państwa, jako jedynego dziejowego momentu, przynoszącego możliwość przemian, zdolnych otworzyć dla narodu widoki a nawet realizacyę śmielszych a nawet śmiałych pragnień i dążeń.

Taka chwila przychodzi raz na wieki, na taką chwilę trzeba być gotowym, duchowo, fizycznie, takiej chwili nie wolno zmarnować, pod narodową zbrodnią, pod narodowem przekleństwem.

Na tę chwilę wszelkie rozbicie narodu byłoby narodowem nieszczęściem.

Naród musi wybrać jedną stronę i stanąć po tej stronie całą potęgą solidarnego wielkiego narodu.

Zdumiewające i nad wyraz smutne, to fakt, że wartość tego czynnika najniżej oceniła—sam Polak. Po strasznych zawodach zatraciliśmy poczucie własnej wartości. Zmarnowawszy ją wielekroć w niewczesnych, nieprzygotowanych porywach, podjętych w pojedynkę z olbrzymią przemocą — straciliśmy zrozumienie potęgi solidarnego, dwudziestomilionowego, uświadomionego narodu, przygotowanego do przemyślanego, zwartego działania, opartego o potęgę mocarstwową pierwszorzędnej wartości.

Doszło do tego, że jedynie z polskich sfer prawie starano się siebie samego zdeprecyonować, niwecząc podstawy prawa do żądania ekwiwalentu z tytułu naszej kooperacyi i faktycznej pomocy.

Tę wartość „czynnika polskiego“ stanowi dopiero to wszystko, co ten czynnik świadczyć zdolen ponad prosty obowiązek z tytułu przynależności państwowej.

Po raz pierwszy w dobie porozbiorowej otwiera się perspektywa, że wielkie mocarstwo porozbiorowe, poparte potężnym sojuszem, ma front jawnie zwrócony przeciw Rosyi. Otwiera się możliwość skutecznej walki z Rosyą. Nie tylko z caratem, systemem rządów, bo te mogą przeminąć — ale z Rosyą, z państwem, z narodem, z wszechświatową potęgą, która zburzyła nasze państwo, zabrała dwie trzecie ziem naszych, odebrała wszystkie historyczne zdobycze naszej tysiącletniej przeszłości, wszystkie zdobycze naszej dziejowej pracy polskim mieczem, pługiem, kulturą, ziemie litewskie i ruskie. Z Rosyą, która w granicach naszych etnograficznych pozwoliła na zalew kolonizacyi niemieckiej, o jakim się Prusakom nie marzyło w Poznańskiem.

Otwiera się możliwość skutecznej walki z Rosyą, która pozbawiła nas wszystkich praw, nie dopuszcza odrobiny narodowego samorządu, chce cofnąć do własnego kulturalnego poziomu, demoralizuje duchowo i moralnie, niszczy materyalnie. Z Rosyą, która jest zagładą praw ludzkich i Boskich, wszelkiego narodowego rozwoju, która jest przepaścią bez ratunku, która gdyby była zwycięzką, zabrałaby jeszcze resztę ziem naszych, większej połowy Galicyi na wieczystą zatratę.

Możność tej walki, możność tej walki skutecznej z Rosyą, która nas zgubiła i doszczętnie gubi, która zagraża także Austryi, jest perspektywą jutra. Wspólność interesu jest największą gwarancyą.

To też mimo wszystkie „oryentacye“ krótkowidztwa czy egoizmu — instynkt narodu, rozum polityczny, oparty na doświadczeniu przyszłości, oświadczyć się musi za gotowością współdziałania z mocarstwem, które jedyne zrozumiało zgodność własnego interesu z naszym narodowym rozwojem.

Z polskiego patryotyzmu, w polskim interesie, nauczeni doświadczeniami przeszłości, mamy i musimy być gotowi na wyzyskanie dziejowej sytuacyi, z dawna upragnionej, którą proces historyczny przybliża, która nadejść musi.

Na tę chwilę wielką, czy ona przyjdzie jutro, czy na nią jeszcze lata czekać trzeba, naród musi się gotować jak na chwilę zbawienia. Wypadki bałkańskie pokazują co znaczy wytrwałość w narodowych celach, moc ducha i siła fizyczna, cnoty wojenne, poczucie narodowego obowiązku i ofiary.

Otwiera się nowa karta dziejów. Nad grobem zatraty i podeptania widnieją świty. Potrzeba rozumnej polityki, co potrafi wartość narodowej kooperacyi wielkiego narodu uczynić zrozumiałą, pożądaną gdzie należy zdobyć największą sumę gwarancyi, opartych o realizm największej gwarancyi, jaką daje wspólność interesu.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Sobota: „Sobótki“

Niedziela: popołudniu „Betleem Polskie“. wieczór: „Peer Gynt“

Poniedziałek: „Dobrze skrojony frak“.

Wtorek: „Dyabeł i karczmarka.

Sroda: popołudniu „W gołębniku“. wieczór “Legion“.

KINO-TEATR T. S. L. ul. Podwale 5.

Przedstawienia w dnie powszed od godz. 4 popoł. do 10½ wiecz. w niedziele i święta od 3–11 wieczór.

TEATR Nowości.

Willa do wynajęcia. farsa. Parodya tańców Kabaret krakowski Początek o g. 8 wieczór.

Repertuar Teatr Świetlny „UCIECHA“ Starowiślna 16

Sobota: „Nędznicy“. Część III. i IV. W każdy program wchodzą także humoreski, aktualności i inne obrazy. Dni powszednie od 4–10½. Niedziele i święta od 3–11.

Niedziela: „Nędznicy“. Część III. i IV

Poniedziałek: „Nędznicy“. Część III. i IV. Nadto inne obrazy i humoreska.

Wtorek: Program Sylwestrowy.

TEATR APOLLO

Od 15–31 grudnia b. r. Ludwikowski humorysta. Początek o g. 8 wieczór

AFISZ TEATRU miejskiego.

W Sobotę dnia 28-grudnia

SOBÓTKI
(Johannisfeuer)

Sztuka w czterech aktach Hermana Sudermana.

OSOBY:
Vogelreuter, obywatel ziemski — *J. Jednowski.*
Jego żona — *Z. Czaplińska.*
Truda, ich córka — *Wernicźówna.*
Jerzy v. Hartwig, budowniczy, jego siostrzeniec — *W. Kosiński.*
Maryjka, zwana Marcalą
* * *
Żebraczka — *St. Słubicka.*
Hetke, pełnomocnik pastora — *Marjański.*
Plontz, inspektor — *Trzywdar*
Mademoiselle — *Kilmoszelewska.*
Służąca — *W. Miłaszewska*

Rzecz dzieje się u Vogelreutera.

Debiut Frydy Rychterówny w roli „Maryjki".

Reżyser *Tadeusz Pawlikowski.*

Początek o godz. $7\frac{1}{2}$
Koniec o godz. $10\frac{1}{2}$

Reszta — to narodowa gotowość, solidarność, odrodzenie prastarych cnót wojennych, szerzenie narodowej świadomości w masach, ducha i ofiary. Są dane, że tym razem to nie jest *sperare contra spem*.

Więcej panu dziś nie powiem. Ja stary skeptyk polityczny mam nadzieję, że Bóg da jeszcze dożyć. Wy młodzi macie przed sobą świty przyszłości, o jakiej wczoraj marzyć nie było wolno.

Piszcie społeczeństwu strasznie znękanemu: zanosi się na wielkie rzeczy dla Polaka. Tylko że mu z ognia nikt kasztanów nie wyciągnie.

Tak „Wesołych świąt" jeszcze nie mieliśmy".

Krzyż królowej.

(Patrz ilustracye na stronicy 1-ej)

W szpitalu wojskowym w Salonice przyszło onegdaj pomiędzy rannymi wojownikami państw bałkańskich do sporu na tle przekonań politycznych, który tylko dzięki przytomności umysłu siostry „Czerwonego krzyża" nie zakończył się krwawo.

W sali szpitalnej znajdowało się 18 ciężko rannych żołnierzy Związku państw bałkańskich. Pomiędzy rannymi Bułgarami a Grekami powstała pewnego wieczora zacięta kłótnia, która w jednej chwili zamieniła się w bójkę. Rekonwalescenci rzucili się na siebie z zapalczywością. Bójka zaostrzała się z każdą chwilą i mogła dla „walczących" zakończyć się nowemi ranami, ale w krytycznym momencie, kiedy zapał „wojenny" doszedł do największego napięcia, wkroczyła pomiędzy walczących siostra Angela. W jednej chwili zoryentowała się w sytuacyi i śmiało stanęła przed Bułgarem, po którego stronie była przewaga; podnosząc przed jego oczy krucyfiks, rzekła: „Królowa Eleonora daruje ci krzyż, nie wypuszczaj go nigdy z twych rąk!"

Zapalczywy Bułgar zaskoczony niespodziewanym darem, ujął krzyż w rękę. Przemówienie siostry wziął dosłownie i nie wypuszczał z rąk wręczonego mu daru królowej. W ten sposób został rozbrojony, a pomiędzy rannemi nastąpiła zgoda. Krzyż wywarł na nich wielkie wrażenie.

Rycina nasza przedstawia właśnie scenę skreśloną powyżej.

Co słychać w mieście?

Kraków, 28 grudnia.

Z przyczyn technicznych (z powodu czyszczenia i reparacyi maszyny rotacyjnej) numer dzisiejszy wyszedł bez dodatku.

Następne dodatki wyjdą jak zwykle we wtorek („Tydzień Humorystyczny"), we czwartek („Praktyczna Gospodyni") i w sobotę.

Zwracamy szan. abonentom uwagę, że każdemu Czytelnikowi na żądanie wysyłamy bezpłatnie początki wszystkich drukujących się powieści „Pan Józef Rouletabille u cara" — „Historya o Janaszu Korczaku i pięknej Miecznikównie" (w dodatku „Romans i Powieść") oraz „Salamitkę" w fejletonie głównego numeru. — Każdy kwartalny abonent otrzyma bezpłatnie „**Kalendarz Powieściowy**" „Nowin" ze zbiorem interesujących nowel „Przez lądy i morza".

Prosimy odnowić prenumeratę na rok przyszły.

Z teatru miejskiego. Repertuar tygodnia poświątecznego obejmuje następujące sztuki: w sobotę 28 b. m. „Sobótki" St. Sudermana; w niedzielę popołudniu o godz. $3\frac{1}{2}$ jasełka L. Rydla „Betleem Polskie"; wieczorem „Peer Gynt" Ibsena z p. Adwentowiczem na w roli tytułowej. We wtorek 31 b. m. w Sylwestra wieczór wystawioną będzie komedya St. Krzywoszewskiego „Dyabeł i Karczmarka" przyjęta z tak wybitnym sukcesem przez krakowską publiczność. We środę 1 stycznia popołudniu o g. $3\frac{1}{2}$ komedya I. Nikorowicza „W Gołębniku"; wieczorem „Legion" St. Wyspiańskiego od trzech już miesięcy niegrany na krakowskiej scenie.

Dyrekcya teatru krakowskiego podpisała umowę z p. Jadwigą Mrozowską na dłuższy przeciąg czasu. Znakomita artystka, której gościna w ubiegłym sezonie tak świetny przyniosła rezultat artystyczny i spotkała się z tak niezwykłem powodzeniem, przyjeżdża do Krakowa 30 grudnia i rozpocznie swą działalność na scenie krakowskiej z początkiem stycznia. We czwartek dnia 2 stycznia odtworzy p. Mrozowska głośną swą kreacyę Lulu w „Demonie ziemi" Fr. Wedekinda, w sobotę 4 stycznia postać lady Makbet w tragedyi Szekspira.

Mianowania i przeniesienia w starostwach. Namiestnik przeniósł starostę J. Veltzego z Zaleszczyk do Bochni, starostę Z. Żeleskiego z Bochni do Przemyśla, poruczając mu kierownictwo tamtejszego starostwa, komisarza pow. A. Strzelbickiego z Łańcuta do Gorlic, koncepistę nam. dra F. Rybolowicza z Nowego Targu do Wadowic, praktykantów konceptowych nam. F. Stańkowskiego ze Lwowa do Łańcuta oraz Lachowicza ze Lwowa do Nowego Targu. Namiestnik poruczył kierownictwo starostwa w Białej starszemu komisarzowi pow. dr. K. Federowiczowi w Pilźnie, starszemu komisarzowi pow. Z. Popielowi, w Zaleszczykach sekretarzowi namiestnictwa Wł. Topolnickiemu.

Osobliwa dysharmonia muzyczna. Panowie profesorowie konserwatoryum ośmieszają się w dalszym ciągu atakami przeciw prof. St. Bursie w rubryce „Nadesłane" w „Czasie", czepiając się błędów drukarskich etc. — Rzecz cała jest tak śmieszna a drażliwość pewnych panów tak dziwna, że najlepiej byłoby przejść nad tą sprawą do porządku dziennego. Ale atak panów profesorów zawiera pewne ustępy, które wymagają odpowiedzi. Otrzymają tę odpowiedź w najbliższym numerze „Nowin".

Manifestacye na Litwie przed powstaniem styczniowem będą przedmiotem wykładu uczestnika przygotowań powstańczych Bolesława Limanowskiego. Wykład odbędzie się w niedzielę 29 bm. o godz. 7 w sali Uniwersytetu ludowego (Szewska 16).

Stow. majstrów murarskich, ciesielskich, studniarskich i brukarskich odbędzie walne zgromadzenie d. 2 stycznia o godz. 3 po poł. w sali zebrań klubu rękodz.-mieszcz. przy ul. św. Krzyża l. 7.

Nasz konkurs zagadkowy. W obliczeniu trafnych rozwiązań, uprawniających do 5 nagród pieniężnych (ogłoszonem w nrze gwiazdkowym) zaszła pomyłka. Rezultat właściwy konkursu będzie ogłoszony w najbliższym dodatku „Tydzień Humorystyczny".

Na gwiazdkę dla żołnierzy-Polaków w Bośni nadesłali w dalszym ciągu pp.: Urzędnicy biura Tow. akc. „Petrolea" w Borysławiu 20 kor., Magdalena Babiczowa w Siekierczynie p. Limanowa 4 kor. 4 h. zebrane wśród znajomych.

Z kroniki żałobnej.

Zofia z Goeblów Federowiczowa, żona posła na Sejm i wiceprezesa Izby handlowej Jana Kantego Federowicza, zmarła 27 bm.

Postać śp. Zofii Federowiczowej sympatycznie była znaną w najszerszych sferach naszego miasta i oto niestrudzonej działaczki na niwie pracy humanitarnej i filantropijnej. Czynny i niezwykle owocny udział zmarłej w rozlicznych stowarzyszeniach filantropijnych zapewniał tym instytucyom trwałe postawy finansowe. Szczególną pieczą otoczyła zmarła Kolonię rabczańską, a celem przysporzenia fundoszów tej zbawiennej instytucyi, błogosławionej przez liczne zastępy ubogich rodzin, nie szczędziła ani trudów, zachodów. W mieście samem rozwijała śp. Zofia Federowiczowa tą samą zbawienną działalność w zakresie cichego i tylko interesowanym znanego miłosierdzia.

Dla tych niezwykłych zalet serca cieszyła się zmarła wielką miłością u tych, którzy znali ją bliżej, a gorącą sympatyą w szerokich kołach naszego miasta. Zgonowi jej towarzyszy szczery żal, serdeczny i powszechny. Cześć jej pamięci!

Wyprowadzenie zwłok z domu pod l. 1 przy ul. Studenckiej nastąpi w poniedziałek dnia 30 bm. o godz. wpół do 11 przed południem do kaplicy Matki Boskiej Cudownej przy kościele OO. Karmelitów na Piasku, skąd po odprawieniu nabożeństwa o godzinie 12 w południe wyruszy pogrzeb na miejsce wiecznego spoczynku.

Teatr świetlny „Uciecha".

Starowiślna 16.

Wczoraj w piątek rozpoczęły się przedstawienia III i IV części „Nędzników", słynnego dramatu mimicznego według powieści Wiktora Hugo. Ostatnie wymienione części dramatu grane będą dzisiaj w sobotę, jutro w niedzielę, a po raz ostatni w poniedziałek.

Niezawodnie przedstawienia dwóch końcowych części „Nędzników" spotkają się z tem samem uznaniem co przedstawienia dwóch pierwszych. W ostatnich częściach przychodzą najpiękniejsze momenty dramatu.

Obok „Nędzników" nowy poświąteczny program obejmuje: „Najnowszy Przegląd Tygodniowy", drugą część włoskich zdjęć z wojny bałkańskiej oraz część humorystyczną i komiczną. 1313

Z teatru „Apollo" komunikują: Na wieczór Sylwestrowy przygotowuje dyrekcya teatru „Apollo" niezwykły i dotychczas niewidziany program oraz wiele niespodzianek. Atrakcyą wieczoru będzie występ powszechnie lubianego i szanowanego dyr. Hermana Benkego, sławnego artysty dramatycznego, b. członka Burgteatru w Wiednia i humorystyczna tombola, do której jako los służy bilet wstępu. Każdą z pań czeka miła niespodzianka zaraz u wejścia.

Z teatru „Nowości" komunikują: Obecny program świąteczny cieszy się niebywałem powodzeniem. Z kabaretu wybija się w pierwszym rzędzie p. Kiwdul Talajner, jeden z najlepszych kabarecistów. Wielkim powodzeniem cieszy się również operetka Leona Faila p. t. „Wesoła stacya". Całość programu jest b. dobra i ma nadal zapewnione powodzenie.

Dyrekcya przygotowuje na Sylwestra wielką niespodziankę o godz. wpół do 11-tej „Noc Sylwestrową" ze specyalnym aktualnym programem.

Wojna czy pokój?

Powolny tok rokowań. — Wielkie trudności. — „Drugie Monako“. — Austro-Węgry traktują z Serbią o zmianę traktatu handlowego. — Rewolucya w Albanii przeciw Serbom.

Rokowania pokojowe w Londynie postępują bardzo wolno, czem jednak dziwić się nie należy, bo trudności w pogodzeniu żądań państw bałkańskich z żądaniami Turcyi z jednej strony, a życzeniami reunionu ambasadorów z drugiej strony. Rokowania potrwają jeszcze długo, za nim okaże się rezultat.

Bułgarska Ajencya telegraficzna zaprzecza w kategoryczny sposób rozgłoszonej wczoraj wiadomości o przybyciu jenerała Sawowa do Konstantynopola i konferowania w sprawie pokoju z wielkim wezyrem i nazywa tę wiadomość intrygą, gdyż rząd bułgarski nie wdaje się w żadne specyalne tajne rokowania z Turcyą.

„Now. Wrem.“ omawia w artykule wstępnym pod tytułem „Drugie Monako“ kwestyę albańską. Dziennik zaznacza, że dyplomacya rosyjska musi popierać ideę zwierzchności Turcyi. Zneutralizowanie Albanii jest jedynem wyjściem i jest też pożądanem dla Serbii. Skoro Serbia straciła możność dojścia do morza Adryatyckiego, Albania pod gwarancyą wszystkich mocarstw zapewni Serbii dostęp do zachodu.

Z Belgradu donoszą: Ze względu na powiększenie terytoryum serbskiego traktaty handlowe z Austryą muszą być na nowo uregulowane. **Rokowania z Wiednlem już się toczą.** Austro-Węgry domagają się obniżenia ceł na cukier, drzewo i szkło a w zamian dopuścić chcą większy kontyngent miesa, oraz żywej nierogacizny do swych granic.

Rzym. Z Valony donoszą, że w Albanii rozpoczął się ruch **powstańczy przeciw Serbom.** Twierdzą, że rewolucya ogarnie prawdopodobnie całą Albanię. Albańczycy zamierzają wyprzeć Serbów zupełnie z kraju.

(Telegramy wł. „Nowin“).

Uspokojenie w Serbii.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tag.“ donosi z Belgradu, że opinia społeczeństwa serbskiego jest bardzo przychylnie usposobiona względem Austryi. Prasa serbska żąda uregulowania wszelkich spornych kwestyi z Austryą, by móc całą energię poświęcić na przeprowadzenie wielkich zadań gospodarczych w Serbii.

Czy Turcya może prowadzić dalej wojnę.

O Adryanopol i Saloniki.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. F. Presse“ ogłasza wywiad z byłym tureckim ministrem skarbu Dazid-Bejem, który bawi obecnie w Wiedniu. Dazid-Bej oświadczył, że Adryanopol i Saloniki **muszą stanowczo pozostać przy Turcyi.** Turcya nie może zgodzić się na inne warunki pokoju, jak tylko na te, które były zawarte w San Stefano.

Dalej oświadczył Dazid-Bej, że **Turcya stanowczo nie ustąpi i gotowa jest prowadzić dalej wojnę, tembardziej, że stan jej armii jest obecnie bardzo dobry.**

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. W. Tag“ stwierdza, że zamiar Bułgaryi w sprawie przyłączenia Adryanopola jest nieodwołalny dlatego, że w okolicy Adryanopola mieszka znaczna ilość Bułgarów, których Bułgarya nie może pozostawić na pastwę prześladowań tureckich.

Wycieńczona Turcya.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi z Konstantynopola: Wszystko przemawia za tem, że Adryanopol, w którym zaczyna brakować żywności, będzie musiał się poddać. Ogółem Turcya nie może dalej prowadzić wojny z powodu braku środków. Z nad Czataldży nadchodzą niekorzystne wiadomości o stanie armii tureckiej, która cierpi ogromnie z powodu mrozu, braku drzewa opałowego i baraków.

Przygotowania Bułgaryi.

Kolonia. „Koeln. Ztg.“ donosi z Ruszczuku: Bułgarya czyni przygotowania do ewentualnej dalszej wojny. Zamierzone jest powołanie rekrutów, którzy dopiero w roku 1914 byliby popisowymi; powołano także pod broń wszystkich mężczyzn do 60 roku życia.

Walki w Albanii.

Belgrad. (Tel. wł.) Tureckie wojska regularne w Albanii mimo zawieszenia broni napadają nocami na wojska serbskie. Przed kilku dniami pod Durazzo regularne wojska tureckie napadły na oddział serbski. W walce ze strony serbskiej poległ major, kilkunastu podoficerów i kilkudziesięciu żołnierzy. Serbowie odparli Turków po dłuższej walce.

Rokowania pokojowe.

Londyn. (T. B. K.) Jak biuro Reutera się dowiaduje, nadeszłe z Konstantynopola wiadomości o wzajemnych propozycyach, jakie Reszyd-pasza ma dziś przedłożyć na konferencyi pokojowej, wywołały u delegatów związkowych państw bałkańskich wrażenie, że te propozycye nie są poważnie robione. Tymczasowo oświadczają, że mocarstwa dalej czynią Turcyi bardzo poważne rady, aby ją skłonić do umiarkowania.

Propozycye sfederowanych państw zostały zestawione po bardzo poważnych naradach i nie zostały uczynione w zamiarze, aby poza to postąpić. **Adryanopol uważają jako już znajdujący się w rękach bułgarskich.**

Bułgarya jest zupełnie przygotowaną do czekania, aż twierdza zostanie wziętą i nigdy się nie zgodzi na oświadczenie, że pozostanie w posiadaniu Turcyi. Wszelka w tym względzie poważnie uczyniona propozycya miałaby za skutek zerwanie obrad konferencyi.

Telegramy „Nowin“.

Rozpisanie budowy kanału na przestrzeni Zator-Samborek.

Wiedeń. Słychać, że jeszcze w tym roku nastąpi rozpisanie budowy II losu kanałowego na przestrzeni Zator-Samborek.

O nowe koleje lokalne w Galicyi.

Wiedeń. Komisya parlamentarna Koła polskiego obradowała wczoraj nad projektem rządu w sprawie kolei lokalnych. Projekt ten niebawem przedłożony będzie Izbie. Kosztorys rządu wynosi 300 milionów koron, nie licząc udziału kraju i stron interesowanych. Na Galicyę przypadać ma z tego zaledwie 34 miliony. **Komisya parlamentarna oświadczyła też, że projekt ten nie nadaje się do przyjęcia** dla *Galicyi, którą rząd znowu po macoszemu chce traktować.* Szczegóły trzymane są jeszcze w tajemnicy, słychać tylko, że 8 kolei powstać ma w Galicyi, a ogółem w państwie 40. Wybudowaną będzie linia z Wieliczki do Mszany Dolnej; kolej z Krosna do Przemyśla pociągnięta będzie tylko do Brzozowa, tak, że zupełnie straci na znaczeniu; twierdzą wreszcie, że kolej na Świnicę nie będzie budowaną.

O prezydenturę Francyi.

Paryż. Część prasy powitała kandydaturę Poincarego na prezydenta republiki z zadowoleniem.

„Echo de Paris“ donosi, że Ribot, prezydent Izby deputowanych Dechanel i prezydent senatu Dubost utrzymują swe kandydatury.

Obrady dumy.

O polityce zagranicznej.

W Dumie toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Kadet Milukow oświadcza, że widzi się zmuszonym do obrony dyplomacyi rosyjskiej. Konflikt austro-serbski załatwionym być ma w drodze pokojowej. Kadeci nie życzą sobie wojny; nie wolno chłopa rosyjskiego pchać na rzeź dla interesów, które Rosyi bezpośrednio nie dotyczą.

Październikowiec Szydłowski oświadcza, że Rosya powinna być gotową do poparcia słusznych żądań państw bałkańskich.

Prezydent ministrów Kokowcew oświadcza, że wybrana przez cara polityka jest dobra, bo jest uzasadniona tradycyami historycznemi narodu rosyjskiego.

Kpi czy o drogę pyta?

Następnie Kokowcow oświadcza, że zwłaszcza wystąpienie przedstawiciela Koła polskiego i przedstawiciela frakcyi muzułmanów wywołuje zdumienie: „Przedstawiciel gubernii warszawskiej — wywodził prezes ministrów — twierdził, że rząd przyrzeka tylko jakoby Polakom życzliwy stosunek, równocześnie jednak nie chce zejść z drogi polityki zemsty i rusyfikacyi i jakoby żądał on od Polaków wyrzeczenia się patryotyzmu polskiego“. Kokowcew zapytuje, co wywołało podobne twierdzenie, jak słowa deklaracyi.

Rząd mówił, że Rosya jest jedna. Wymieszkacie w granicach gubernii Królestwa Polskiego, a to część Rosyi.

Tego rodzaju wystąpienie Kokowcewa w sprawie polskiej jest tak cyniczne, że niema potrzeby nawet poddawać słów premiera rosyjskiego poważnej krytyce. Są to oczywiście drwiny z ujarzmionego narodu. Codziennie w zaborze rosyjskim dokonują się gwałty, bezprawia, które głośnem echem rozlegają się nietylko w Rosyi, ale i Europie całej, tylko nie dochodzą przedstawiciela rządu.

Zamach na Tafta. Z N. Jorku donoszą: W Panamie wykonano zamach na prezydenta Stanów Zjednoczonych Tafta przy ulicy Avenue Central. Bomba wybuchła za późno, rozerwała tylko pobliski kiosk, Taft ocalał. Sprawcę schwytano.

Zimowe burze. Z Nowego Jorku donoszą: Od kilku dni szaleją w Ameryce północnej gwałtowne wiatry i burze śnieżne. — Wiele okrętów mniejszych utonęło. Port nowojorski jest tak niespokojny, że okręty nie mogą dojeżdżać.

AFISZ TEATRU miejskiego.

—

W Niedzielę 29-go Grudnia

Peer Gynt

Poemat dram. w 5 aktach, 14 obrazach H. Ibsena, przekład J. Kasprowicza. Muzyka E. Griega.

ODSŁONY:

1. Przy młynie. 2. Wesele. 3. Kobieta w zieleni. 4. Starzec z Dowre. 5. Głos w ciemni. 6. Solwejga. 7. Śmierć Azy. 8. Peer Gynt kosmopolita. 9. Anitra. 10. Przed posągiem Sfinksa. 11. W zakładzie obłąkanych. 12. Odlew się guzików. 13. Na rozstajach. 14. Pieśń Solwejgi.

OSOBY:

Aza, wdowa — *Czaplińska*
Peer Gynt, jej syn — *Adwentowicz*
Solwejga — *Sowlińska*
Starzec z Dowra — *Szymborski*
Anitra, córka Beduinów — *Tyrowiczówna*
Odlewacz guzików — *A. Bogusiński*
Master Kotton — *K. Brandt*
Monsieur Ballon — *Noskowski.*
Pan von Eberkopf — *Stanisławski*
Pan von Trumpeterstrale — *Nowacki*
Kobieta w zieleni — *St. Stubicka*
Ingryda — *H. Świprzka*
Matka Ingrydy — *I. Janikowska.*
Ojciec Ingrydy — *Wójcicki.*
Ojciec Solwejgi — *Trzywdar*
Matka Solwejgi — *Czechowska.*
Narzeczony — *W. Biegański.*
Matka narzeczonego — *Modzelewska*
Ojciec narzeczonego — *Ruszkowski*
Begriffenfeld, prof. Dr. filozofii, przełożony domu waryatów — *M. Marjański.*
Huhu, poprawiacz języka — *Bończa.*
Hussein — *Wł. Kosiński.*
Fellah, z mumią królewską — *B. Puchalski*
Chudy — *M. Brokowski.*

Reżyser Stanisław Stanisławski

Początek o godz. 7

Rozkład jazdy.

Ważny od 1-go października.

Pociągi odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:
3·14 n. posp.
6·45 d. posp.
7·50 d. osob.
10·45 d. osob.
2·51 d. posp.
3·— d. osob.
5·40 d osob.
6·55 n. miesz.
8·43 n. posp.
9 — n. osob.
10·26 n. osob.

Do Wiednia:
12·50 n. posp.
3·55 n. posp.
5·30 n. osob.
6·52 d. posp.
8·30 d. osob.
1·57 d. osob.
2·33 d. posp.
6·45 n. osob.
10·15 n. posp.
10·34 n. posp.

Do Zakopanego:
12·01 n. osob
6·45 d· osob.

Do Wieliczki:
8·35 d. osob.
1·30 d. miesz.
7·40 n. miesz.
11·05 n. osob.

Pociągi przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:
6·32 d. posp.
1·24 d. osob.
2·20 d. posp.
6·26 n. osob.
8·45 d. osob.
9 24 n. posp.
10·00 d. osob.
5·50 d. osob.
3·32 n. osob.
12 40 n. posp.
4·57 n. osob.
8·18 d. osob.
8·45 d. osob.
1·24 d. osob.
10·45 n. osob.

Z Wiednia:
8 07 n. posp.
5 25 n. posp.
5·55 n. posp.
7·20 d. osob.
8·30 d. osob.
11·50 d. osob.
2·45 d. posp.
4·32 d. osob.
8 10 n. posp.
9.35 n. osob.
11·38 n. posp.

Z Zakopanego:
2·05 d. osob.
4·45 d. osob.
11·— n. osob.

Z Wieliczki:
7·30 d. osob.
1' 20 d. miesz.
8·30 d. osob.
6·15 d. osob.
10·45 n. osob.

Bunt i strzelanina w aresztach w Brzesku.

Z Brzeska pisze nasz korespondent p. d. 26 bm.:

W niedzielę 22 bm. dwaj murarze z Jadownik Józef Cyga i Józef Serwin, odsiadujący karę aresztu w sądzie w Brzesku, podpiwszy sobie, wywołali awanturę z dozorcą aresztów Jakóbem Berkowskim, który przemyconą w kuferku z ubraniem wódkę chciał im odebrać. Ekscedenci rozbroili przywołanego na pomoc policyanta gminnego Piotra Ładochę, zburzyli piec w kaźni, rozbili sprzęty, oraz wyważyli drzwi i na korytarzu wyprawiali dalej awantury. Nie pomogły perswazye naczelnika sądu p. Bukowskiego, który dla postrachu zmuszony był nawet strzelić z browninga, napastnicy rzucili się nawet na przywołanych żandarmów pp. Ochmana, Sedivy'ego i Juchnę, na których nacierali pałaszem (odebranym policyantowi) oraz kawałkami zdemolowanego pieca. Gdy ani prośby ani groźby nie pomogły, żandarmi zmuszeni byli użyć broni palnej — i dopiero gdy aresztant Serwin z przestrzelonem ramieniem padł na ziemię, towarzysz jego uspokoił się. Rannego opatrzył dr Bernacki, a w dniu 24 bm. odstawiono go do szpitala więziennego w Krakowie. Jeszcze podczas tego odstawienia Serwin stawiał taki opór eskortującym go żandarmom, że zmuszeni byli zakuć go w kajdanki.

Drugiego awanturnika Cygę odstawiono również do aresztów śledczych w Krakowie.

Podnieść należy, że zarówno funkcyonaryusze sądowi jak i żandarmi zachowali do ostatniej chwili zimną krew i postępowali bardzo oględnie, dzięki czemu zajście, które mogło wywołać daleko gorsze następstwa, skończyło się tylko zranieniem jednego ekscedenta. Dozorca aresztów Berkowski i policyant Ładocki odnieśli z rąk napastników liczne ale nie niebezpieczne uszkodzenia.

„Związek strzelecki w Zakopanem" rozpoczął już żywą działalność i zdołał skupić spory zastęp młodzieży chętnej do pracy. Akcya ta, ze względu na przyjezdnych, przybywających tam z różnych stron może mieć poważne zupełnie znaczenie — to też ogół powita go zapewne z wielkiem uznaniem.

Z Trzebini pisze nasz korespondent: W ubiegłą niedzielę wieczorem odbyło się w sali „Sokoła" liczne zebranie, na którem po przedstawieniu żywych obrazów odbył się odczyt o nieszczęśliwych skutkach używania alkoholu. W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do założenia Tow. Szkoły ludowej; do wydziału weszli pp.: kier. szkoły Ceremuga, ks. Kamiński, naucz. Bernad, Fel. Bartosik, Wł. Bartosik, Paw. Bębenek, Fr. Gwizdała, W. Piątek, panie: inż. Rudolphina, pocztm. Śliwińska i Zagórska.

Na tem samem zebraniu omówiono również obszernie sprawę utrzymania ochronki, około powstania której bardzo gorliwie zabiegał p. Bębenek. Dotąd na cele ochronki zebrano 1400 kor. Dziatwa znajdzie w niej schronienie i opiekę już w kwietniu.

Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano w ostatnim czasie w Borysławiu szereg osób, między innemi: W. Jankiewicza, b. słuchacza uniw. krak. odbywającego praktykę wiertniczą w Borysławiu, Bronikowskiego, kierownika kopalni, inżyniera K. Aleksandrowicza, Kapustniaka, robotnika zajętego przy instalacyi wodociągów.

Przeprowadzona u inżyniera A. rewizya nie wydała żadnych rezultatów. Zabrano mianowicie tylko rysunki 5-letniego chłopca, mikroskopy i list angielski, główny przedmiot podejrzeń. Aresztowani zostaną prawdopodobnie w najbliższych dniach z braku konkretnych zarzutów, wypuszczeni na wolność. W sprawie tej interpelowano już starostwo.

Poważniej przedstawiają się powody aresztowania Rusinów: Terleckiego, Kryski i Sysuka. U dwóch ostatnich znaleziono podobno rosyjskie karabiny. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy.

W nurtach Sanu. Z Przemyśla donoszą: Nie przestrzeganie ostrzeżenia przed głębiną Sanu koło targowicy, wypisanego na specyalnej tablicy spowodowało d. 26 bm. wypadek, który tylko dzięki energicznej pomocy świadków nie skończył się tragicznie. Wieśniak z Tyszowic Michał Błabuła wjechał wozem w niebezpieczne miejsce na Sanie koło targowicy i w jednej chwili silny prąd wody uniósł wóz wraz z końmi. Wieśniak zeskoczył z wozu i wsiadł na konia, który jednak wkrótce zaplątał się w uprząż i począł tonąć. Przytomny chłop wskoczył na drugiego konia. Na rozpaczliwy krzyk tonącego wieśniaka pospieszyli robotnicy i pompiarze z pobliskiej strażnicy, którym udało się wyratować chłopa i wóz z koniem, jeden koń utonął.

Okradziony kościół. Ze Lwowa donoszą: W Brzozdowcach pow. Bóbrka, okradziony został doszczętnie kościół. Między innymi złoczyńca skradł monstrancyę wartości 5000 kor. oraz drogocenny kielich.

Z zakrystyi, gdzie złodziej skradł monstrancyę dostał się do kościoła i z tabernakulum skradł 2 puszki, zawierające do 500 kor. a przenajświętszą hostyę wysypał w tabernakulum, rozbił 2 skarbonki i skradł gotówkę. — Żandarmerya rozpoczęła dochodzenia.

Samobójstwo kapitana. Stacyonowany w Zaleszczykach kapitan 58 pp. W. Mislowetz wystrzałem z rewolweru w skroń odebrał sobie życie; powód samobójstwa nieznany.

Kobiety w służbie szpiegowskiej.

Szpiegowie wojenni z szeregu płci pięknej znajdują się stosunkowo bardzo często na usługach wszystkich niemal państw.

Oto niedawno w Kolonii aresztowano pannę Petersen pod zarzutem, iż szpiegowała na rzecz Francyi. Nawiązała ona stosunki miłosne z feldwebłem Dietrichem, pracującym w departamencie min podwodnych. Celem tych miłosnych stosunków, nawiązanych przez pannę Petersen, było wyciągnięcie od feldwebla ważnych wiadomości, ponieważ sądziła, że Dietriech posiada rozmaite tajemnice wojskowe. Sąd skazał zarówno pannę Petersen jak i feldwebla na kilkuletnie więzienie.

Przed kilku laty tajna policya londyńska zleciła pewnej damie angielskiej, która pozostawała w stałych stosunkach z departamentem policyjnym, aby wydostała pewne przepisy wojskowe, które rząd francuski zachowywał w tajemnicy. W tym celu starała się ona wzbudzić miłość pewnego oficera francuskiego sztabu generalnego. Francuz wpadł w pułapkę i zakochał się w Angielce. Ale rola zdradziecka, którą owa dama Angielska musiała grać, wzbudziła w niej wyrzuty sumienia, tembardziej, że sama z kolei zakochała się w Francuzie. Dlatego rozwiązała swój stosunek z policyą londyńską i poślubiła oficera francuskiego.

W latach, gdy Anglicy powiększali i wzmacniali twierdzę Gibraltar, młoda Francuzka zamieszkała w mieście i rozpoczęła nawiązywać stosunki z wielu oficerami angielskimi. Udawało jej się to znakomicie. Ostatecznie pewien starszy major zaczął się domyślać, że czarująca Francuska jest szpiegiem.

Pozornie zakochał się w niej i zaczął z nią częściej przestawać, aż wreszcie się przekonał, iż owa dama jest w sposób niesłychanie podejrzany doskonale poinformowaną o armatach i ich doniosłości, o kalibrze, oraz o innych rzeczach wojskowych. Zawiadomił o tem natychmiast angielskiego ministra wojny, który bardzo grzecznie, lecz i bardzo energicznie poprosił ową damę, aby powróciła do Francyi.

Rosyjskie ministerstwo wojny ma szpiegów w całej Europie. Wielu z tych szpiegów to kobiety. Najsilniejsze i najśmielsze agitatorki stoją przecież w służbie tajnej policyi rosyjskiej, w służbie, tak zwanego „Trzeciego oddziału". I tak słynną agitatorką policyi rosyjskiej była niejaka Zynajda J., córka bardzo poważnej rodziny w Witebsku. Po raz pierwszy wystąpiła w roku 1894, jako agentka prowokacyjna. Miała wtedy lat 23. W następnym roku zdradziła spisek Rasputina, który chciał dokonać zamachu na cara Mikołaja II w chwili jego podróży do Moskwy. Rasputina i jego wspólników aresztowano. Zynajdę J. na jej własne żądanie też aresztowano i więziono 11 miesięcy, aby nie wzbudzić wśród rewolucyonistów podejrzenia. Długie lata Zynajda posyłała swoich towarzyszów spiskowców do więzień, na szubienicę i na Sybir, a przytem grała rolę najwierniejszej przyjaciółki rewolucyonistów, wiernie im oddanej. W r. 1907 wypracowała plan zamordowania oberpolicmajstra Reinbota w jednym z teatrów moskiewskich. — Oddała ten plan do wybonania młodej rewolucyonistce Frani F. Franię F. aresztowano, zanim mogła dokonać zamachu. Nieszczęśliwe młode dziewczę skończyło na szubienicy i do ostatniej chwili życia nie wiedziało, kto ją oddał w ręce policyi.

NADESŁANE.

†

ZOFIA Z GOEBLÓW
JANOWA FEDEROWICZOWA

przeżywszy lat 46,
po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 27 grudnia 1912 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu pod l. 1 przy ul. Studenckiej nastąpi w poniedziałek dn. 30 bm. o godz. w pół do 10 przed połud. do kaplicy Matki Boskiej Cudownej przy kościele OO. Karmelitów na Piasku, skąd po odprawieniu nabożeństwa o godz. 12 w południe wyruszy pogrzeb na miejsce wiecznego spoczynku.

Na żałobny ten obrzęd zaprasza mąż z córką i rodziną.

Zakład pogrzebowy J. Wolnego.

ALICYI I KLAUDYI ASKEW

SULAMITKA.

3 POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego H. J.

ROZDZIAŁ II.

I teraz również Kafryjka siedząc w kuczki na werandzie, wpatrywała się w swoją panią, zdziwiona, czemu ta szyja tak niewważnie i wygląda tak, jakgdyby nadsłuchiwała i czekała na coś. Ale na co? Niedługo słońce zajdzie i nastąpi noc, jak się to codzień zdarza.

Jednakże w pewnej chwili policzki Debory powlokły się delikatnym różem i stały się podobne do kwiatu jabłoni; jej małe chłodne ręce drgnęły, a cała postać podała się lekko naprzód.

W powietrzu coś drżało, jaby daleka-niewyraźna nuta piosenki. Mała Kafryjka nadstawiła uszu. Ach! to tylko nowy dozorca, duży Anglik, który był u nich od dwóch tygodni i wracał z pastwiska, podśpiewując sobie. Śmieszny Anglik! śpiewać przy pracy, jakdyby to było jaką przyjemnością.

Dziewczyna spojrzała z uśmiechem porozumienia na swoją panią, ale ta zdawała się zapominać o jej obecności. Wstała, przysłaniając oczy ręką od słońca i wpatrzyła się w ten punkt, w którym w tej chwili Robert Waring ukazał się, wysoki, smukły, muskularny, z pozlepianemi od potu włosami na białym czole, z odkrytą zlekka piersią, uosobienie siły i panowania.

Chustka wypadła z rąk Debory, a dziewczynina spoglądała na nią z osłupieniem, bo w oczach swej pani dostrzegła taki wyraz, z jakim kobieta patrzy na mężczyznę, do którego pragnie należeć. Mała Kafryjka zrozumiała to podejrzenie, bo było ono równie pierwotnem i żywiołowem, jak sama namiętność, ale nie mogła zrozumieć tego, co w ślad za tem nastąpiło. Bo oto Debora schyliła się, podniosła robotę, wygładziła ją starannie i weszła do wnętrza domu, unikając tym sposobem spotkania z nadchodzącym mężczyzną. I uczyniła to dobrowolnie. Cóż więc to znaczyć mogło?

Robert Waring wszedł tymczasem na werandę i wyciągnął się z rozkoszą na płóciennym bujaku. Spostrzegł małą Kafryjkę i dał jej znak; a ona, śmiejąc się od ucha do ucha, skinęła skwapliwie głową, aby pokazać, że zrozumiała, o co mu chodziło i w parę minut potem przyniosła miednicę napełnioną chłodną wodą, w której Waring zanurzył z rozkoszą swe rozpalone nogi.

Wogóle było mu niewypowiedzianie dobrze. Na ślad złota wprawdzie dotychczas nie natrafił i była to zapewne jakaś Johannesburska kaczka, ale nie żałował, że się tu dostał, bo po męczącym zgiełku i skomplikowanych wymaganiach wielkomiejskiego życia w Europie, ta pierwotna egzystencya miała w sobie coś dziwnie orzeźwiającego.

Symeon Krillet był dla niego wysoce ciekawym okazem.

Robert Waring studyował Renana, zagłębiał się w buddyzmie i teraz rad był niezmiernie zetknąć się zbliska z człowiekiem, który wierzył święcie w Adama i Ewę i klął się na Mojżeszowe prawa. Że Krillet był chciwym, srogim i okrutnym, to go bynajmniej nie obchodziło.

A Debora, którą wciąż w myśli nazywał „Sulamitka“, jakież to było zajmujące studyum! To oczko w głowie tego starca, który powinien był być jej dziadkiem; ta jej piękność, marnująca się w spółżyciu z tym podeszłym wiekiem. — Waringowi wydawało się to zbrodnią przeciwko naturze.

Nie mógł dotychczas zdać sobie sprawy z jej charakteru. Była zawsze tak bardzo spokojną. Chwilami wydawała mu się przebiegłą, cyniczną istotą; chwilami bezduszną, piękną lalką. Spostrzegł też, iż unikała go, jakgdyby w obawie, żeby jej nie zaczął nadskakiwać, i na tę myśl ruszył ramionami. Także się wybrała! Nie był z tych, którzy bałamucą cudze żony; zresztą miał narzeczoną w Anglii.

(C. d. n.)

Najlepsze, najpraktyczniejsze do przedstawień na wsi czy w mieście są

Jasełka

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyi chorału kościelnego zestawił

Ks. Leonard Solecki

prob. obrz. rz. kat. w Brzeżanach. Wydanie piąte wydaje fortepianowy z tekstem Cena w ozdobnej oprawie w 4º 806

— K. 6. —

(Za nadesłaniem K 6·60 przesyła franko).

Nuty instrumentalne na małą orkiestrę

do tych „Jasełek“ kosztują K 3 z przesyłką K 3·45. Nakład i własność księgarni katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie. 9pl. Maryacki, telef. Nr. 1308

Tamże sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal. a zagraniczne po 9 hal.

Do Magazynu obuwia potrzebna młodsza panna obeznajomiona z ekspedycyą w tym fachu. Zgłoszenia pod A—B poste-rest. Podgórze, za okaz. kwitu inseratowego. 1379

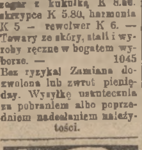
KILKU

rzetelnych p. agentów

obeznajmionych ze sprzedażą obrazów lub książek przyjętych będzie od 1 stycznia 1913 do rozpowszechnienia nowego wspaniałego obrazu za wysoką prowizyą. Pisemne zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zatrudnienia adresować Jan Paully Kraków, Długa 10. 1374

Darmo

i opłatnie otrzyma każdy na życzenie mój główny katalog z 4000 rycin przedmiotów do użytku i różnorakich podarków. c. i k. nadworny dostawca JAN KONRAD dom wysyłkowy w Brüx Nr. 2490 (Czechy). Zegarek niklowy K 4·20, zegarek srebrny-K 8.40, budzik niklowy K 2.90, zegar wachadłowy K 8·50, zegar z kukułką K 8.50. skrzypce K 5.80, harmonia K 5 — rewolwer K 6. — Towary ze skóry, stali i wyroby ręczne w bogatem wyborze. — 1045 Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem albo poprzedniem nadesłaniem należytości.



OLLA GUMMI polecone przez przeszło 2000 lekarzy. Do nabycia we wszystkich aptekach i lepszych drog. Cena 4, 6 i 8 kor.

Pracownia
282 tapicerska
FRANCISZKA KARLIŃSKIEGO
znajduje się obecnie przy ul.
Zacisze l. 10.

90

halerzy kosztuje książka starszej położny H. z królewskiego zakładu położniczego, która podaje w jaki sposób możecie waszą żonę zabezpieczyć od nadmiernej ilości potomstwa. Skutek zagwarantowany. Dziesięć tysięcy podziękowań wpłynęło. 20 h. w austr. markach pocztowych.

do pani A. KAUPA
BERLIN S. W. 295
Lindenstr. 51.

510

Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminu z buchalteryi kupieckiej składanego z Akademii handlowej w Krakowie i do egzaminu z rachunkowości państwowej składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie rozpoczynają się dnia 10 stycznia 1913

w szkole buchalteryi Stanisława Burnatowicza

w Krakowie ul. Floryańska l. 55, telefon Nr. 2113. Wpisy przyjmuje Biuro Buchalteryjne Floryańska 55 — codziennie.

Kto chce zdawać w terminie letnim winien się wpisać teraz. Za sumienne przygotowanie ręczy się

Znajdziecie

w bogato ilustrowanym głównym katalogu firmy c. i k. nadwornego dostawcy **JANA KONRADA** w Brüx Nr. 2480 (Czechy). wielki wybór dobrych tanich flanelowych kocyków po K 1.70, 2.40 i wyżej kołder po K 5. — Dywaników ściennych po K 4.80, Derek na konie po K 5. — nakryć na stoły i łóżka garbitur po K 13. — firanek, bielizny itp. Przy zapotrzebowaniu jakiegoś artykułu proszę zażądać ten katalog darmo! opłatnie a mały ten trud opłaci się sowicie. — 1037

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

SZKOLE

kroju i szycia

przy ul. św. Krzyża l. 7 kurs najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Wortha zacznie się dnia 2-go stycznia na przystępnych warunkach, zaś dla niezamożnych pań urzędniczek lub ich córek kurs oddzielny za zniżoną opłatą. Zgłoszenia i wpisy przyjmować się będzie 30, 31 grudnia i w następnych dniach od 9 rano do 12 po poł. od 3 do 6. 1371

Znakomite instrumenta muzyczne

pięknie wykończone w najlepszej jakości dostarcza c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy muzykalij w Brüx Nr. 2479 (Czechy). Harmonie po K 5. Skrzypce K 5.80. Cytry K 4.80. Organki 80 h. Okkaryna 70 h. Flety K 1.70. Akkordeony dęte po K 2.50. w bogatym wyborze. Na żądanie główny katalog z 4000 rycin każdemu darmo i opłatnie. 1036

GUMOWE specyalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów I. jakości praw. chron. marka ochronna „Kolonia“ jako najlepszą dotychczas znana marka 3 szt. K 1·10, 6 szt. K 1·90. 12 szt. K 3·60 z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustracyami! wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i zawartości, dyskretnie za zaliczką, albo poprzedniem nadesłaniem należytości w markach 285 pocztowych jedyna firma tego rodzaju.

I. Kukla, Praga, Perlowa Nr. 35.

Ilustrowany obszerny polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i opłatnie.

Najlepsze czeskie źródło!



Tanie pierze

kg. szarych dobrych, skubanych K 2·—, lepszych K 2·40, najlepszych półbiałych K 2·80, białych K 4·—, białych puchowatych K 5·10, 1 kg. najlepszych śnieżnobiałych skubanych K 6·40, 8·—. 1 kg. puchu szarego K 6·—, 7·—, białego przedniego K 10·—, najlepsze pucha z piersi K 2·50—. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu. Pierzyna 180 cm. długa, 120 cm. szeroka i dwie poduszki każda 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełnione nowem szarem, bardzo trwałem puchowatem pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—, pierzyna sama K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. poduszki K 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyny 200 cm. długie, 140 cm. szerokie K 13·—, 14·70, 17·80, 21·—, poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Pierzyny z mocnej prążkowanej dymki 180 cm. długie, 116 cm. szerokie K 12·80, 14·80. Wysyłka za zaliczką od K 12·— opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiednie zwracam pieniądze.

S. BENISCH w Deschenitz Nr. 1116 (Czechy).

Bogato ilustrowane cenniki darmo i opłatnie. 25

„EXCELSIOR“

Kino-Teatr przy ulicy Rajskiej l. 12.

(Dawny Teatr ludowy).

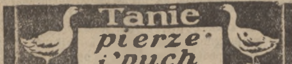
Program obejmuje:

1. Kolej bośniacko-zachodnia.
2. „Kawał“ filmowy. Wesoły epizod z fabryki film Gaumonta).
3. Przebiegłość dziewczęcia (z życia).
4. Wielkie ćwiczenia armii francuskiej.
5. Radykalnie wyleczony (humoreska).
6. Polowanie na reny (z natury).
7. Anemony morskie (przyrodnicze).
8. Amazonka (dramat francuski na tle szpiegostwa).
9. Jaś w kłopocie (komiczne). 1348

Przedstawienia w dni powszednie o godz. 4, 6 i 8; w niedziele i święta od godz. 8—11 wieczór.

Orkiestra koncertowa.

CENY NISKIE.



1 kg. szarych skubanych K 2·—, lepsze K 2·40, półbiałych pierwszej jakości K 2·80, białych K 4·—, pierwszej jakości miękkich jak puch K 6·—, w najlepszym gatunku K 7·—, 8·— i 9·60. — Puch szary K 6·—, 7·—, biały najlepszy K 10·—, puch z piersi K 12·—, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking). Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K 16·—, półpuchem K 20·—, puchem K 24·—. Pierzyna sama K 10·—, 12·—, 14·—, 16·—. Poduszka K 3·—, 3·50, 4·—. Pierzyny wielkości 200×140 cm. K 13·—, 15·—, 18·—, 20·—. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K 4·50, 5·—, 5·50. Pierzyny z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K 13 — i 15 — przesyła od K 10 opłatnie za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 4/198 (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli darmo. 855

Wszyscy, którzy są wystawieni na kaprysy pogody i zmiany temperatury

a wskutek tego cierpią na reumatyczne i goścowe bóle i odmrożenia, powinni być poinformowani o

CONTRHEUMAN

Takowe uspokaja i uśmierza bóle, usuwa opuchlinę, tak, że rachliwość stawów powraca.

1 tuba po 1 koronie jest do nabycia prawie w każdej aptece. Prospekta wysyła 1197 wytwórca

aptekarz B. FRAGNER

PRAGA, Mała strona, Nr. 203, róg ulicy Neruda,

jako też opłatnie przy poprzedniem nadesłaniu K 1·50 jedną tubę, K 5·— 5 tub, K 9·— 10 tub.

Baczność na nazwę preparatu i wytwórcy! Składy w Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

NOWOŚĆ

K 8·50



Nr. 99¾ R Zegarek niklowy anker remontoir systemu „Roskopf Patent“ dokładnie sprawdzony i wyregulowany, z prawdziwą płytką radową, która umożliwia dokładne odczytanie czasu, w ciemności, trwale świecina za sztukę K 8·50. Za każdy zegarek 3 lata rękojmi i to pisemnie stwierdza. Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości. Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 2445 (Czechy). Bogato ilustrowany główny katalog z 4000 rycin na żądanie darmo i opłatnie. 1071

DO POKRYCIA

i jako ochronny opatrunek różnych skaleczeń,

ażeby takowe przez zanieczyszczenie nie mogły stać się złośliwymi i trudno gojącymi ranami, nadaje się najlepiej rozmiękczająca i ciągnąca tak zwana

pragska maść domowa,

która rany czyści i w czystości utrzymuje, bóle i zapalenia uśmierza, a jako przeciwgnilnie działająca chłodząca maść korzystnie wpływa na zagojenie i zabliźnienie. Puszka 70 h. Prawdziwa tylko z obok umieszczoną marką ochronną. Przy przekonaniu. Niemożliwy zezwolić na narzucanie sobie środków naśladowniczych.



Główny skład

B. FRAGNER, c. i k. nadworny dostawca

Apteka „Pod czarnym orłem“.

PRAGA, Mała strona, róg ulicy Neruda Nr. 203.

Składy w aptekach Austro-Węgier. W Krakowie w aptekach: M. Masłowski, M. Reder, K. Wiszniewski.

Pocztą wysyła się opłatnie za poprzedniem nadesłaniem 3 K 16 h. 4 puszki, a 7 K 10 puszek. 1196

DOBRA HARMONIJKA K 5·—.

Przeszło 200 000 sztuk sprzedanych.

Bez ryzyka! Zamiana dozwolona



Nr. 300¾: 10 klawiszów. 2 rejestry 28 głosów, wielkość 24×12 cm. K. 5·—. Nr. 654¼: 8 klawiszów, 1 rejestr, 24 głosów, wielkość 28×14 cm. K. 3·40. — Nr. 805¾: 10 klawiszów, 2 rejestry. 50 głosów, wielkość 26×14 cm. K. 6·40 Nr. 663¼: 10 klawiszów, 9 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm. K. 8·— Nr. 685½: 10 klawiszów. 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 28×16 cm. K. 9·50.

Samouczek do każdej harmonijki za darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

dom wysyłkowy towarów muzycznych w Brüx Nr. 2452 (Czechy). Główny katalog z 4000 wzorów wysyła się na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1081

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Rippera w Krakowie.